

MARIA KOTOWSKA-KACHEL

(Instytut Badań Literackich PAN)

Tomasz Mirkowicz,
tłumacz *Roku 1984* George'a Orwella,
i jego opowiadanie pt. *Tunel*¹

Praca tłumacza jest zajęciem niezwykle „pożytecznym”, a zarazem mało pociągającym, prowadzonym w dużym osamotnieniu. Najlepiej dla przekładu, kiedy jego autor pozostaje przeźroczysty, kiedy go właściwie nie ma. Tłumacze nie dzielą się wątpliwościami i rozterkami związanymi z koniecznością rozstrzygnięcia, czasem raz na zawsze, o losie tekstu i jego autora. Kiepski przekład potrafi „zabić” oryginał, dobry rozgaszczają się w przyjmującym go języku i kulturze (to Juliuszowi Mieroszewskiemu i Tomaszowi Mirkowiczowi zawdzięcza polszczyzna m.in. określenia „Wielki Brat” czy „nowomowa”), zaczyna „znaczyć”, staje się tworem „osobnym”.

Kultową powieść Orwella *Rok 1984* współcześni czytelnicy poznali zapewne dzięki Mirkowiczowi², tłumaczowi doskonałemu, a zarazem „wyrafinowanemu” pisarzowi i krytykowi. Mirkowicz żył krótko (1953–2003) i bardzo pracowicie. Przełożył w obie strony (z angielskiego na polski, ale też z polskiego na angielski) ćwierć setki powieści i wiele opowiadań. Język angielski poznał w dzieciństwie, mieszkając

¹ Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2017 (projekt nr 11H 11005280).

² G. Orwell, *Rok 1984*, przeł. T. Mirkowicz, Warszawa 1988. Książkę po roku 1988 wydawano kilkunastokrotnie, także w formie audiobooków czytanych przez Jacka Brzostyńskiego (2008) i Jerzego Radziwiłłowicza (2014).

w latach 1963–1967 wraz z rodzicami w Kairze i uczęszczając do amerykańskiej szkoły, a po powrocie do Polski kontynuując naukę w klasie z wykładowym językiem angielskim w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Warszawie. Czas spędzony w Egipcie był początkiem jego „zarażenia się” tematami i klimatem północnej Afryki. Zdecydował też o jego późniejszych życiowych wyborach.

Był tłumaczem „z urodzenia” i choć po maturze podjął studia na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa Politechniki Warszawskiej, to bardzo szybko, orientując się w swoim powołaniu, porzucił je dla anglistyki. Na studiach poznał przyszłą żonę, Julitę Wroniak (później Wroniak-Mirkowicz, z którą przekładał w latach 90. powieści Roberta Ludluma, Alistaira MacLeana, Davida Morrella), w tym też czasie włączył się w prace Seminarium dla Młodych Tłumaczy, działającego przy Oddziale Warszawskim ZLP, oraz redakcji „Literatury na Świecie”. Debiutował w roku 1976 tłumaczeniem prozy Kena Keseya pt. *Wycieczka i Listy z Meksyku*, zamieszczonym w miesięczniku „Literatura na Świecie” (nr 6); z pismem tym związał się zresztą na stałe, publikując tam też liczne wywiady, szkice krytyczne i recenzje prozy anglojęzycznej. Efektem prowadzonych intensywnie w tym czasie prac przekładowych było wydanie w 1979 roku aż trzech powieści: *Tak daleko do nieba* Richarda Bradforda, *Nocnego kowboja* Jamesa Leo Herlihy’ego oraz powieści fantastyczno-naukowej Johna Boyda *Ostatni statek z planety Ziemia*. Równocześnie w Instytucie Anglistyki Uniwersytetu Warszawskiego przygotowywał Mirkowicz rozprawę doktorską dotyczącą *Finnegans Wake* Jamesa Joyce’a (przetłumaczył też i objaśnił sześć początkowych akapitów powieści). W 1981 roku po raz pierwszy wyjechał do Stanów Zjednoczonych, w Polsce w tymże roku ukazało się jego tłumaczenie głośnej powieści Keseya *Lot nad kukułczym gniazdem*³.

W roku 1984 na łamach „Literatury na Świecie” Mirkowicz zamieścił przekład „antypowieści” Harry’ego Mathewsa *Przemiany*⁴. Był to

³ Tłumaczenie cieszy się niesłabnącą popularnością, do 2012 roku książkę wydano kilkanaście razy, także jako dokument dźwiękowy (audiobooki czytane przez Zbigniewa Zapasiewicza i J. Peszka). Na temat tłumaczenia Mirkowicza zob. M. Szewczyk, *Equivalence and translation strategies in the polish rendering of On Flew Over the Cuckoo’s Nest by Ken Kesey*, www.crossroads.uwb.edu.pl/equivalence-translation (dostęp 2.07.2015).

⁴ „Literatura na Świecie” 1984, nr 9, s. 3–155; wyd. osobne, Warszawa 1987. Tamże szkic T. Mirkowicza pt. *W labiryncie Harry’ego Mathewsa*.

początek niekończącej się fascynacji Mirkowicza osobą i twórczością tego pisarza⁵, prowadzącej m.in. do podjęcia ponownie w roku 2001 prac nad doktoratem, tym razem poświęconym właśnie Mathewsowi. W tym samym 1984 roku w Niezależnej Oficynie Wydawniczej NOWA odbito na marnym powielaczu opowiadanie Mirkowicza pt. *Tunel*.

Na początku kwietnia 1986 roku Mirkowiczowie, jako stypendyści rządu amerykańskiego, wyjechali do Stanów Zjednoczonych, pod koniec kwietnia w Warszawie wszczęto śledztwo w sprawie „nielegalnego związku pod nazwą Regionalny Komitet Wykonawczy NSZZ «Solidarność» region Mazowsze”⁶. Doprowadziło ono do aresztowania 31 maja ukrywającego się w mieszkaniu Mirkowiczów działacza Solidarności, Zbigniewa Bujaka, i zatrzymania m.in. Zbigniewa Lewickiego (pracownika naukowego na Wydziale Anglistyki i przyjaciela Mirkowiczów) oraz Zbigniewa Wroniaka, teścia Mirkowicza⁷. Jak twierdzi Bujak, Julita i Tomasz „wrócili do Polski (...), wiedząc, że pójdą do więzienia (...). Nie wiedzieli, że dali mieszkanie Bujakowi, ale że komuś z podziemia”⁸. 18 sierpnia oboje zostali tymczasowo aresztowani. To zatrzymanie odbiło się głośnym echem na łamach amerykańskiej prasy, a o ich uwolnienie zabiegał osobiście u Czesława Kiszcza Allen Ginsberg. Ostatecznie Mirkowiczowi przedstawiono jedynie zarzut „utrudniania postępowania karnego wobec Zbigniewa Bujaka”. Lewicki i Mirkowicz przesłuchiwani w sprawie *Tunelu* (tekst skonfiskowano podczas przeszukania mieszkania Zbigniewa Lewickiego) odmówili ujawnienia jego autora⁹. 6 września tego roku

⁵ W 6. numerze „Literatury na Świecie” z roku 1998, dedykowanym w całości Mathewsowi, Mirkowicz zamieścił esej pt. *Proza Harry'ego Mathewsa – rygorystyczne fajerwerki wyobraźni* i wywiad (z maja 1984 roku) pt. *Haba i bobo. Z Harrym Mathusem rozmawia Tomasz Mirkowicz*.

⁶ AIPN BU 01205/196, t. 1–15. Śledztwo obejmujące Wiktora Kulerskiego, Jana Lityńskiego, Bronisława Geremka, Henryka Wujca, Jerzego i Felicję Kolińskich, Konrada Bielińskiego oraz Julitę i Tomasza Mirkowiczów zostało zamknięte 2 czerwca 1987 roku.

⁷ Z. Wroniak pracował wówczas w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na stanowisku wicedyrektora departamentu.

⁸ Z. Bujak, *Lista Bujaka*, rozm. A. Bikont i J. Szczęsna, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 193, dodatek „Świąteczna”.

⁹ AIPN BU 196/5, s. 264; AIPN BU 196/6, s. 198. Przesłuchujący zdawał się doskonale wiedzieć, kto *Tunel* napisał.

na mocy ogłoszonej amnestii dla więźniów politycznych nastąpiło uchylenie tymczasowego aresztowania Mirkowiczów¹⁰, a wkrótce potem uwolnienie Zbigniewa Wroniaka.

Dwa lata później w PIW-owskiej serii *Klub Interesującej Książki* ukazał się pierwszy krajowy przekład (liczący 50 000 egzemplarzy plus dodruk w tym samym roku) „najsłynniejszej” książki Orwella¹¹. *Rok 1984* („signum temporis roku 1988”¹²) wydano w atmosferze odwilży poprzedzającej obrady Okrągłego Stołu. Częścią procesu normalizacji było dopuszczenie do oficjalnego obiegu kontrowersyjnych z punktu widzenia władzy książek¹³. Kulisy wielu decyzji związanych z polityką kulturalną tego okresu pozostają nadal mało znane. W archiwum Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW) zachowało się merytoryczne, kilkustronicowe opracowanie zatytułowane *Sylwetka George’a Orwella – pisarza antykomunistycznego*¹⁴, przygotowane w roku 1977 w Instytucie Badań Współczesnych Problemów Kapitalizmu. Zostało przez cenzurę zamówione w związku z koniecznością ingerencji w tłumaczenie książki rosyjskiego literaturoznawcy Julija Kagarlickiego pt. *Co to jest fantastyka naukowa*¹⁵, ale też w przewidywaniu, że „w najbliższym czasie antykomunistyczna spuścizna tego «wplywowego proroka od złych przepowiedni na przyszłość» (...) będzie wykorzystywana

¹⁰ Jednak aż do marca 1988 roku obowiązywało wobec Mirkowicza zastrzeżenie wydawania paszportu. Pośmiertnie w 2011 roku za zasługi na rzecz niepodległości i suwerenności Polski oraz respektowania praw człowieka tłumacz został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

¹¹ Tłumaczenie nagrodzone w 1988 roku przez Stowarzyszenie Tłumaczy Polskich.

¹² J. Lewandowski, *Niespełnione proroctwo*, „Kierunki” 1989, nr 3, s. 10.

¹³ Równocześnie (najpierw pilotażowo, w odcinkach na łamach nowo powołanego miesięcznika Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego „Konfrontacje”, a następnie w wydawnictwie Alfa) drukowano także *Folwark zwierzęcy* Orwella w przekładzie Bartłomieja Zborskiego, autora tłumaczenia wydanego w 1981 roku poza cenzurą (w serii Bibl. Hist. i Lit.) tomu Orwella *I ślepy by spostrzegł. Wybór esejów i felietonów*.

¹⁴ Opracowanie umieszczone w dziewiątym numerze *Informacji instruktażowych* z 1977 roku (wewnętrznym piśmie cenzury) z komentarzem: „ponieważ możemy się spotkać jednocześnie z różnymi ocenami jego [Orwella] twórczości, prezentujemy poniżej sylwetkę tego pisarza”, AAN, GUKPPiW, 1273, k. 137; tekst opracowania tamże, k. 40–45.

¹⁵ AAN, GUKPPiW, 1273, k. 49.

w propagandzie znacznie intensywniej¹⁶. W indeksie ułatwiającym cenzorom ferowanie wyroków utworzono na stałe odsyłacz do hasła: „Życiorys, poglądy i ocena twórczości pisarza angielskiego G. Orwella”¹⁷. To cenzura żądała dołączenia do *Folwarku zwierzęcego* „odpowiedniego” komentarza¹⁸ i można sądzić, że spowodowała także opatrzenie powieści *Rok 1984* tekstem Artura Sandauera pt. *Prawo do prawdy*¹⁹. Decydującym zależało na zmianie kodu lektury Orwella²⁰. Wacław Sadkowski w posłowie do *Folwarku* wskazywał na konieczność „pogłębionej” interpretacji powieści, apelował o zwrócenie baczniejszej uwagi na „czynniki i doświadczenia genetycznie złożone, niedające się podciągnąć pod wulgarny antykomunizm i w dużej mierze (...) wynikiłe z procesów wynaturzania się zachodzących w środowisku brytyjskiej lewicy (i to liberalnej i socjaldemokratycznej), a nie komunistycznej”²¹. Artur Sandauer z kolei odsyłał w przywoływanym artykule do skojarzeń z totalitaryzmem hitlerizmu.

Między rokiem 1989 a 1993 ukazały się tłumaczone przez Mirkowicza na język polski powieści Jerzego Kosińskiego *Malowany ptak* (1989), *Randka w ciemno* (1992) i *Pasja* (1993). W Nowym Jorku (gdzie wówczas Mirkowicz przebywał jako stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej) zostały wydane przekłady opowiadań Marka Hłaski *Drugie zabicie psa* (*Killing the Second Dog*, 1990) i *Wszyscy byli odwrócenii* (*All Backs Were Turned*, 1991)²². Był wreszcie Mirkowicz tłumaczem (lub współtłumaczem) powieści sensacyjnych i popularnych, m.in. Richarda Condon (*Honor Prizzich*), Roberta Ludluma (*Testament Matarese'a, Dokument Matlocka*), Alistaira MacLeana

¹⁶ Tamże, k. 45.

¹⁷ Tamże, 2278, k. 132.

¹⁸ Tamże, 2059, k. 92.

¹⁹ A. Sandauer, *Prawo do prawdy*, „Polityka” 1987, nr 8.

²⁰ Autor (autorzy) wspomnianego już opracowania sylwetki Orwella na potrzeby cenzury nie mieli wątpliwości, pisząc o *Roku 1984*: „Książka ta [...] jednoznacznie skierowana przeciwko komunizmowi jak i Związkowi Radzieckiemu stała się niejako «testamentem politycznym» Orwella. Opublikowana pół roku przed śmiercią autora, miała być ostatnim ostrzeżeniem dla świata przed «komunistycznym zagrożeniem», AAN, GUKPiW, 1273, k. 42.

²¹ W. Sadkowski w posłowie do: G. Orwell, *Folwark zwierzęcy*, przeł. B. Zborski, Warszawa 1988, s. 137.

²² Obie pozycje wznowiono w Stanach Zjednoczonych z sukcesem w roku 2014.

(*Cyrk. Ostatnia granica*), Davida Morrella (*Totem*), Stepheny Kinga (*Dolores Claiborne*), Edwarda Whittemore'a (*Szanghajski cyrk Quina*), Richarda Curtisa (*Cztery wesela i pogrzeb*). Wśród ostatnich jego przekładów znalazły się powieści Charlesa Bukowskiego *Pulp* (polski tytuł *Szmira*) (1997) i Roberta Coovera *Miasto widmo* (2001).

Mirkowicz według słów żony²³ i świadectw przyjaciół był (przy pewnej nieśmiałości) człowiekiem towarzyskim, „kochającym ludzi”, „skłonny do zabawy”. Zaprzyjaźniał się łatwo ze swoimi autorami, gościł ich w Polsce. Kolekcjonował obrazy i plakaty Franciszka Starowieyskiego²⁴, sam trochę malował i rzeźbił.

Jego „wyjątkowa inteligencja”, „wspaniała wyobraźnia” i erudycja szukały ujścia w twórczości własnej, na którą złożyły się jednak zaledwie dwie książki, nad trzecią, zatytułowaną *Paszczka węża*, pracował w ostatnich latach życia²⁵. Jako prozaik debiutował wspomnianym już, zaskakującym opowiadaniem pt. *Tunel*, wydanym w nieobojętnym przecież dla Mirkowicza roku 1984 w NOW-iej pod pseudonimem Tomasz Minona²⁶. Pseudonimem będącym jednym ze znaków autora, wskazówką prowadzącą do kalamburów rodem z *Przemian* Mathewsa.

Narratorem *Tunelu* jest poeta („niedostatecznie dobry”, by opisać kopalnię „ciekawie i wiernie”), przypadkowy świadek i współuczestnik wydarzeń. Jego zobiektywizowana relacja, rodzaj prywatnego „raportu” („przyjechałem z Warszawy wieczorem 12 grudnia”) ma służyć uprawdopodobnieniu opowieści. Przypomina zabiegi stosowane przez Jewgienija Zamiatina w powieści *My*²⁷, bliska jest też

²³ Zob. *A Discussion with Julita Mirkowicz, wife of Hlasko translator Tomasz Mirkowicz*; newvesselpress.com/.../discussion-julita-mirkowicz-... (dostęp 29.06.2015).

²⁴ Wystawione po jego śmierci w 2003 roku w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Bibliotece podarował też Mirkowicz monumentalne dzieło Starowieyskiego pt. *Utracona wieczność / Die verlorene Ewigkeit*.

²⁵ Druk fragmentów: „Akcent” 2003, nr 1–2.

²⁶ Pseudonim najprawdopodobniej zaczerpnięty z *Pieśni Osjana i Cierpień młodego Wertera* Goethego, gdzie Minona jest kobietą-bardem; w mitologii historycznego afrykańskiego królestwa Dahomey to bogini mądrości, opiekunka kobiet; wyraz ten czytany wspak znaczy po prostu Anonim.

²⁷ Powieść w przekładzie Adama Pomorskiego (pod pseudonimem B. Sentencja) wydała NOW-a w roku 1985.

narracji *Drogi na molo w Wigan*²⁸, książki będącej efektem prowadzonej przez Orwella w 1937 roku tzw. obserwacji „uczestniczącej” w kopalnianej wspólnocie górników na północy Anglii.

Opowiadanie nawiązuje do niedawnych wydarzeń z grudnia 1981 roku. W tej opowieści o „inaczej przebiegającym” strajku w kopalni gdzieś na Śląsku część górników po dramatycznych starciach z zomowcami²⁹ decyduje się pozostać pod ziemią, by kopać tunel. Tunel jest niemierzalny („nie umiem nawet powiedzieć, jaka odległość dzieli jego ściany”³⁰, ocenia narrator) i prowadzić ma najpierw do Warszawy, pod gmach KC PZPR:

[...] są wśród nas i tacy, którzy wierzą, że wystarczy, iż się dokopiemy, a wtedy szary gmach partii sam wyleci w powietrze i dotychczasowy ustrój rozpadnie się w okamgnieniu. Inni znów twierdzą, że należy skrócić na wschód, dotrzeć pod Moskwę i wysadzić w powietrze Kreml, zniszczyć główne źródło zła. Jeszcze inni przekonują, że powinniśmy wykopać tunel na Zachód i wyjść z niego ze śpiewem na ustach, a następnie rozpocząć nowe życie w dalekich i obcych, ale wolnych krajach. (s. 34)

Drażnienie tunelu jednoczy niemal „wszystkich” i staje się początkiem budowy alternatywnego społeczeństwa:

W tej chwili mamy w podziemiu teatry, kina, drukarnie. Choćby ta książka, którą masz teraz w ręku, czytelniku, została wydana przez jedną z nich [...]. Mamy też własne radiostacje, telefony, podziemne mieszkania, domy, sklepy i bary. „Wolne od podsłuchu, wolne od cenzury [...]. Po prostu wolne. WOLNE. Nasze. (s. 21)

W efekcie tej masowości oporu na powierzchni pozostają wyizolowani rządzący.

Pomysły Mirkowicza charakteryzuje niebywała naiwność. Wojskowy komisarz kopalni akceptuje bez zastrzeżeń rewolucyjny plan wierceń, górnicy wyprowadzają z więzienia (tunelem) swego przywódcę,

²⁸ G. Orwell, *Droga na molo w Wigan*, przeł. B. Zborski, Warszawa 2005.

²⁹ „Widziałem krew, widziałem czerwieniejący śnieg wokół leżących postaci”, *Tunel*, s. 11 (dalej numery stron podaję w nawiasach).

³⁰ T. Mirkowicz, *Tunel*, s. 33. Topos zdaje się nawiązywać do rozpowszechnionego w fantastyce motywu tunelu czasoprzestrzennego, także u Jewgienija Zamiatina poza Mur wiedzie właśnie tunel.

zastępując go w celi nierozgarniętym „ubekiem”. Narrator ocenia: „szansa wpadki była minimalna”, „tu nic nam nie grozi (...), bo za bardzo zależy im na węglu”, „Nawet Ruskim byłoby to nie w smak”. W przywoływanych opowieściach o tym, co „na górze”, pojawiają się doniesienia o panującym terrorze:

Wszędzie są szpicle. Nas może też śledzą. Nawet w domu trzeba uważać. A na ulicach patrole wojskowe i skoty. Godzina policyjna. Kilku naszych aresztowano. Kopalnią kieruje komisarz wojskowy. Została zmilitaryzowana. Każdy musi się pilnować! (s. 16)

Przepowiadane są plotki o „wagonach z darami od ZSRR” (z ometkowanymi polskimi produktami), o internowaniu i wywożeniu na wschód działaczy partyjnych. Autentyczne, przywoływane często z nazwiska postaci portretowane są wyraźnie na wzór *Folwarku*, kojarzyć się też mogą z krążącymi w tym czasie niewybrednymi „kawałami”. Susłow „podgląda krowom pod ogony”, Breżniew to „Wielki Brat”, „Czerwony Miś Wszechrosji” „spragniony nowych okazów do swoich ukochanych kolekcji samochodów i zegarków”. „Edzio” („chrząknął”, „szczecinka na głowie zjeżyła mu się...”) i „Piotruś” – „to przecież nasze polskie świnię”, „rosłe wieprze”, „kwiczący prominenci”.

Stereotypowość, banał opisu poraża w zestawieniach typu my – oni. „My” – to „tysiące kopiących”, „zjednoczonych w śpiewie”: „jesteśmy razem, jesteśmy jak jedno potężne ciało, jeden ogromny organizm” (...). na miejsce każdej ściętej głowy odrośnie nam dziesięć nowych, jak hydrze” (s. 7). Pojawiają się nazwiska Gwiazdy, Bujaka, wreszcie Wałęsy, i spekulacje („na ile świadoma była decyzja Wałęsy”, „co by było, gdyby...”). Duże ustępy tekstu poświęca narrator próbie oceny sytuacji, używając argumentacji i języka niewymyślnej publicystyki, reżimowej gazety, sloganu: „czarnowidztwo Małego i jego przyjaciół (...) przyniosło sukces, podczas gdy optymizm i przesadna pewność siebie innych działaczy (...) przesądziły o klęsce” (s. 15), „Solidarność nie miała szans”, „spotkała nas sromotna porażka”. Nadmiar niewiadomych prowadzi do konkluzji: „Historia nas osądzi”.

Po drugiej stronie postawieni zostali „oni”. Atakujący górników zestrachani zomowcy („jeszcze po kilku dniach czuło się w nim [kopalnianym dźwigu] cierpką, kwaśną, ohydłą woń ich lęku...” [s. 15])

to tylko „czarne mrowie” („lawa”), „czarne postacie”, „czarne kształty” („[...] przypominali czarne, opancerzone chrabąszcze albo postacie z filmu science-fiction. Inwazja marsjan. Elitarne oddziały reżimu” [s. 11]). Także opisy ataku żołnierzy na kopalnię bliskie są technice filmowej: „Widziałem tylko ruchy pałek, kiedy walili naszych” (s. 12), „czarny chrabąszcz wyrzuca w górę kończyny i z głuchym chrzęstem pada na wznak” (s. 13).

Decyzja, by zachowując godność, „już na zawsze pozostać w tunelu”, wydaje się jedyną możliwą. Praca nad ewentualnym wyjściem „na górę” obliczona jest na pokolenia i jakoś nieoczywista („chwilami [...] wydaje mi się, że może w ogóle nie powinniśmy nigdy kończyć tunelu i wychodzić na powierzchnię” [s. 34], „kiedyś zwyciężymy”). Opowiadanie kończy romantycznej proveniencji wizja „zmartwychwstania” (po przemianie, jakimś „przeanieleniu?”):

To nasze podziemne życie jest jakby formą śmierci, okresem kielkowania nasion, po którym zaczyna się inne, drugie życie, kiedy wreszcie przebijemy się na powierzchnię. Na końcu czarnego tunelu majaczy bowiem jasne światło: blask wybuchu, który ma zwieńczyć nasze dzieło, ale również płomień wolności, o której wszyscy marzymy tak długo. (s. 34)

Opowiadanie tuż po wydaniu zostało zrecenzowane bardzo krytycznie w niezależnym „Almanachu Humanistycznym” przez Annę Nasiłowską. Przesądzając o tym, że *Tunel* „nie ma dla czytelnika żadnej wartości literackiej, ani poznawczej”³¹, Nasiłowska nie mogła jednak odmówić mu „dziwnej siły”. „Piękno tej alegorii – pisała – wyśniewanej i upragnionej przez wszystkich, zasłania jej braki. Kiedy bowiem przyjrzeć się dokładniej sytuacji opisanej przez Minonę, uderza natychmiast jej absurdalność”³². Zarzucając autorowi „przesadny i zafalszowany optymizm”, to że „usypia”, „koi czytelnika”, „krzepi serca” miast „rozrywać rany” konkluduje: „jego tłum pozostanie w tunelu na zawsze”. Recenzentka nie jest w stanie zaakceptować „niepasującej” do historycznego momentu, jakoś „niewłaściwej” naiwności prozy Mirkowicza, jej nazbyt widocznej zależności od literackiej

³¹ [A. Nasiłowska] A.N., *Ekspoeta w tunelu*, „Almanach Humanistyczny” 1984, nr 1–2, s. 191.

³² Tamże, s. 190.

tradycji („kiedy Minona stawia kropkę nad «i», odsłania mechanizm budowy alegorii i mówi wprost co znaczy co, «Tunel» staje się relacją o niczym i po nic”³³).

Tunel Mirkowicza jest bowiem nieudaną próbą pożenienia wzorca prozy utopijnej i pomysłów rodem z nurtu fantastyki politycznej czy socjologicznej³⁴. Kopiowanie *Folwarku zwierzęcego* czy *Roku 1984* przypisywano wprost rozwijającej się intensywnie polskiej fantastyce lat 70. i 80. „Mieliśmy okazję przeczytać cały szereg (...) naśladowców splaszczających wymowę pierwowzoru, ale też ostatecznie osłabiających efekt jego pojawienia się”³⁵ – pisał Leszek Bugajski. Maciej Parowski przyznawał: „cała polska fantastyka socjologiczna (...) uczyła się na Orwellu”, próbując „opukiwać, badać i ogarniać to, co oglądane i czytane dosłownie wydaje się czasem niezrozumiałe i nie do ogarnięcia”³⁶.

To krótkie opowiadanie, „wnikliwie i z humorem [?] przedstawiające Polskę czasów Solidarności”³⁷, jest jednak utworem wyjątkowym na tle literatury polskiej swego czasu. Zdaniem Nasiłowskiej o jego wydaniu w drugim obiegu³⁸ zadecydowała „umiejętna strategia pisarska Minony”, wykorzystanie pamięci autentycznych relacji strajkowych, przekazywanych z ust do ust, czasem zapisywanych i powielanych w kilku, kilkunastu egzemplarzach. Wydaje się jednak, że niemałe znaczenie dla decyzji o druku *Tunelu* miała funkcja terapeutyczna tej narracji, jej możliwe oddziaływanie na potencjalnego czytelnika – opozycjonistę, członka czy sympatyka przegranej Solidarności. Ta

³³ Tamże, s. 191.

³⁴ Por. „Ktoś powie, że to utopia, że to zbyt piękne, żeby było prawdziwe”, T. Mirkowicz, *Tunel*, s. 21. Mirkowicz przetłumaczył m.in. powieść Adama Wiśniewskiego-Snerga *Robot* (niewydana) i jego opowiadanie *Anioł przemocy* (wyd. pt. *The Angel of Violence*, w: *The Science Fiction Century*, New York 1997).

³⁵ L.B. [Leszek Bugajski], „Życie Literackie” 1988, nr 51, s. 15.

³⁶ M. Parowski, *Bobater naszych czasów*, „Fantastyka” 1989, nr 4, s. 53.

³⁷ J. Kutnik, *Tomasz Mirkowicz (1953–2003)*, „Akcent” 2003, nr 1–2, s. 48.

³⁸ Warto przypomnieć, że w NOW-iej w latach 1979 i 1981 ukazały się przedruki londyńskiego wydania *Folwarku zwierzęcego*, zaś w roku 1985 tłumaczenie powieści Zamiatina *Mj*; wydawnictwo przekształcone w 1989 roku w SuperNową wciąż specjalizuje się w wydawaniu fantastyki (m.in. Andrzeja Sapkowskiego, Janusza Zajdla).

ainteletektualna, typowo „klasyczna” utopia różnić się miała od przepowiedni w duchu orwellowskim i skłaniać do akceptacji zmienionej sytuacji, pracy „podziemnej” na rzecz lepszej przyszłości („coś trzeba robić, żeby nie zwariować”).

Myślowo i artystycznie realizacja projektu Mirkowicza nie powiodła się. Przywołanie podstawowych aksjomatów prozy utopijnej (sprawiedliwości, braterstwa, równości, postępu, twórczego życia) w niełatwym czasie utraty powszechnych nadziei okazało się niewystarczające, by obronić tę prozę.

A może pomysł już „historycznie” skazany był na niepowodzenie? Leszek Kołakowski mówił w wykładzie wygłoszonym w 1982 roku na uniwersytecie w Canberze o „zaniku mentalności utopijnej”, zauważając: „utopijne mrzonki straciły niemal intelektualne poparcie, dawną pewność siebie i wigor”³⁹. To „dziecinne bajdurzenie” postrzegane jako sprzeczne wewnątrznie⁴⁰ wyparły wspólnie niemal zupełnie narracje dystopijne⁴¹.

Tunel zapowiada natomiast formę typową dla późniejszych tekstów Mirkowicza, zależnych silnie od pisarstwa Mathewsa. W opowiadaniach, w których brak kolejnej litery alfabetu (*Lekcja geografii. Lipogramy*⁴²), Mirkowicz wykorzystał (za pośrednictwem Mathewsa) koncept grupy eksperymentalnych twórców OuLipo. W tej książce, będącej „szatańsko przemyślną i jednocześnie dziecinnie radosną grą z czytelnikiem”⁴³, jak pisał Jerzy Kutnik, miał wznieść się Mirkowicz „na całkiem niebotyczny poziom władzy nad językiem”⁴⁴.

³⁹ L. Kołakowski, *Śmierć utopii na nowo rozważona*, w: tenże, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, przeł. A. Pawelec, Kraków 1999, s. 17; pierwodruk w języku angielskim: *The Death of Utopia Reconsidered*, „The Tanner Lectures”, 1983. O „uwiądzie myślenia utopijnego” zob. także E. Bendyk, *Miłość, wojna, rewolucja. Szkice na czas kryzysu*, Warszawa 2009, s. 28.

⁴⁰ Kołakowski pisze o wewnętrznej sprzeczności zasadniczych idei utopii (braterstwa, równości, wolności).

⁴¹ Prawdziwie „szaloną” dystopijną realizacją idei „podziemnego całego świata” jest realizacja projektu *Metro 2033. Uniwersum* – por. <http://metro2033.pl/>.

⁴² T. Mirkowicz, *Lekcja geografii. Lipogramy*, Warszawa 1996, wyd. 2 2007.

⁴³ J. Kutnik, *Tomasz Mirkowicz (1953–2003)*, s. 48.

⁴⁴ B. Deptuła, *Literatura od kuchni: duszę zjeść, albo lipografia*. www.dwutygodnik.com/.../405-literatura-od-kuchni-dusze-zjesc-albo-lip... (dostęp 20.06.2015).

Jednak zdaniem innych tekst pozostawia pewien „niedosyt”, sprawiając wrażenie „postmodernistycznego śmietnika przeładowanej erudycją wyobraźni, śmietnika języka, konwencji, cytatów, pożyczek i pozdrowień”⁴⁵, „śmietnika, gdzie można znaleźć wszystko, a zarazem nic”⁴⁶. Opublikowana w 2009 roku „postmodernistyczna”, wykorzystująca technikę „szkatułkową” powieść Mirkowicza pt. *Pielgrzymka do Ziemi Świętej Egiptu* wydaje się wywodzić wprost z *Przemian* Mathewsa. Powieść reklamowana przez Kingę Dunin jako „rozkoszna fabulacja” miała stać się „jednym z czołowych przykładów nowej prozy”. W recenzjach pojawiały się jednak także określenia: „trochę sztuczna”, „fantastyczna”, Marek Wasilewski pisał wprost o kłęsce autora, wynikającej z „braku słuchu literackiego”⁴⁷. Potrzeba wypowiedzenia się w ramach dyskursu postmodernistycznego (jakoś zainicjowana opowiadaniem *Tunel*) nie została w *Pielgrzymce* ukończona. Agnieszka Czachowska zauważała niezdecydowanie autora, „czy zaspokaja apetyt na fabułę, czy pod pretekstem narracyjnych eksperymentów przemycia ważkie treści, czy za pomocą kolażowej zonglerki motywów stara się oddać prawdę (...)”⁴⁸.

Próba oddania prawdy czasu wojny polsko-polskiej w *Tunelu* nie powiodła się. „Modernistyczne” złamanie prozy nie przyniosło porażającego efektu, ujawniając bezradność autora i przyjętej przez niego metody twórczej wobec rzeczywistości politycznej i społecznej. Opowiadanie *Tunel* nie „porywa” i nie „zachwyca”, nie stało się uniwersalną przypowieścią. Być może w historycznym roku 1984 stawiane pytania (parafrazując Mathewsa) były nazbyt „otwarte i ogromne”, zaś odpowiedzi na nie „zamknięte i małe”⁴⁹.

⁴⁵ T. Lange, *Postmodernizm podkopany przez lipogramy*, „Twórczość” 1997, nr 8, s. 134–135.

⁴⁶ S. Żak, *Okaleczony śmiech*, „Tygiel Kultury” 1998, nr 11/12, s. 124.

⁴⁷ M. Wasilewski, *Tomek wśród łowców głów*, „Czas Kultury” 1999, nr 4/5, s. 150.

⁴⁸ A. Czachowska, *Apetyt na fabułę?*, „Twórczość” 2000, nr 4.

⁴⁹ Z rozmowy z Mirkowiczem, *Haba i bobo*, „Literatura na Świecie” 1995, nr 6, s. 301.

Summary

Tomasz Mirkowicz, Translator of *Nineteen Eighty-Four* and His Short Story *The Tunnel*

The article is aiming at presenting the profile of Tomasz Mirkowicz (1953-2003), an outstanding translator (among others, of K. Kesey, H. Matthews, G. Orwell) and, as it was universally believed, a “sophisticated” writer and literary critic. The author concentrates on the debut short story by Mirkowicz *The Tunnel*, published in 1984 under the pen name Tomasz Minon in an underground Independent Publishing House NOWA (Niezależna Oficyna Wydawnicza NOWA). The story, pretending to be a coverage of a strike initiated on December 13, 1981 in an unnamed coal mine in Silesia, written in the tradition of utopian fiction and science-fiction, was to inspire the potential reader to undertake to work underground for years to come. However, the attempt to depict the truth of the Poles-against-Poles war in *The Tunnel* failed, exposing the author’s helplessness against the political and social reality of the time. Although the short story did not become a “stunning allegory” nor a universal parable, it heralded the future form typical of the later texts by Mirkowicz (as *Geography Lesson* [*Lekcja geografii*], *Lipograms* [*Lipogramy*], novel *The Pilgrimage to the Holy Land of Egypt* [*Pielgrzymka do Ziemi Świętej Egiptu*]), built in a pattern characteristic of postmodernism. Thanks to the information collected in the Institute of National Remembrance and the censorship archive (Archiwum Akt Nowych) the author of the article was able to provide new facts from Mirkowicz’s biography and about the circumstances of his translation work.